MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH
DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY
WYDZIAŁ PRASOWY

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

TREŚĆ:

Nr.118.7 Warszawa, dnia 30.maja 1927 r.

P R Z E G L A D   P R A S Y   Z A G R A N I C Z N E J .

/ B i u l e t y n   c o d z i e n n y / .

Nr. 118.7   Warszawa, dnia 30/maja 1927 r.

1. S P R A W Y   P O L S K I E .

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

GAZETTE DE LAUSANNE z 26/V. W art.wst.pisze: Marszałek Piłsudski usiłuje ułagodzić swych przeciwników zeszłorocznych; nakazał uroczyste nabożeństwo żałobne za ofiary majowe. Gest ten nie zdziwił jego otoczenia, gdyż umie on je czynić i używać swego wielkiego prestige'u dla rozbrajania opozycji. Piłsudski - żołnierz, umie wykazać w wykonywaniu władzy ten zmysł polityczny i dyplomatyczny, który potrzebniejszy jest, niż wszystko inne, podczas pokoju; i dlatego opozycja przeciwko niemu stale się zmniejsza. Mówiąc o rezultatach rządów obecnych Muret zauważa: Marszałek nie usunął kompletnie zła, ale poprawił znacznie położenie kraju. Budżet jest zrównoważony, sytuacja finansowa i gospodarcza nieskończenie lepsza, Polska nabrała wiary w siebie, zaufanie do niej innych narodów wzrosło. W.Brytanja przedtem ustosunkowywała się nieprzychylnie do Polski, ostatnio zachowuje się przyjaźnie. Może gra tu pewną rolę niechęć Foreign Office do Sowietów. Anglja szuka punktu oparcia dla swej akcji antybolszewickiej, ale nie okazywałaby Polsce zaufania, gdyby ta na nie nie zasługiwała. Najbardziej rozczarowani z powodu powodzenia Piłsudskiego są Niemcy; zarówno austrjaccy, jak z Rzeszy, a jeszcze szczególniej ci ostatni. Dzisiaj Piłsudski jest w chłodnych stosunkach z Sowietami, ale i Niemcom okazuje chłód, który dziwi Berlin. Berlin oczekiwał awansów ze strony Marszałka, tymczasem Marszałek stara się słusznie zmniejszyć urazę mniejszości niemieckich w Polsce, ale nie wydaje się usposobiony do jakichkolwiek ustępstw w Gdańsku ani na Śląsku. Może przez jakiś czas Marszałek liczył na Niemcy, ale dziś Niemcy nie mogą liczyć na niego.

VOSSISCHE ZEITUNG z 28/V. informuje, iż rząd polski zamierza ponownie zalegalizować partję komunistyczną. Rząd polski - jak zaznacza korespondent - uważa, iż będzie najlepszym środkiem przeciwdziałania wpływowi komunistów wśród bezrobotnych mas. Równocześnie z zalegalizowaniem ruchu komunistycznego rząd zamierza podjąć energiczną akcję przeciwko bezrobociu, które dotychczas stanowiło główny teren propagandy komunistycznej w Polsce. W tym celu część pożyczki amerykańskiej ma być w formie kredytów przyznana na cele uruchomienia warsztatów pracy w przemyśle.

BERLINER TAGEBLATT z 28/V. zaprzecza rozpowszechnianej zagranicą wiadomości o mającem jakoby nastąpić zalegalizowaniu partji komunistycznej w Polsce. Dziennik stwierdza, że rząd pol-

ski przeciwnie, zdecydowany jest zastosować ostrzejsze niż dotychczas zarządzenie ochronne przeciwko propagandzie komunistycznej.

IL POPOLO DI ROMA z 26/V. drukuje wywiad swego korespondenta z Genewy z ministrem Gliwicem, który rzekł, iż konferencja ekonomiczna oszczędziła ludziom zbyt wielkich złudzeń, albowiem nie ukrywała trudności porozumienia przedstawicieli 50-u narodów. Jednakże zdołano ustalić te środki, które mają być zastosowane. Słusznie powiedział delegat włoski Pirelli, że pierwszy krok już został dokonany. Polska rozumie wagę konferencji i jest zadowolona, że obrady odbyły się w czasach pomyślnych dla niej, gdyż równowaga ekonomiczna jest osiągnięta.

Następnie p.Gliwic mówił o ustabilizowaniu waluty polskiej, o aktywnym bilansie handlowym, i o stosunkach włosko-polskich. Wywóz węgla polskiego do Włoch jest zapewniony. "Mam wrażenie, że nasze wzajemne stosunki finansowe i gospodarcze ciągle się rozwijają. Inwestycje kapitału włoskiego w Polsce są faktem dokonanym, np. w Banku handlowym, gdzie /Banca Commerciale/ bierze udział w 1/3 inwestycyj."

Na zakończenie zaznaczył wagę problematu emigracyjnego.

STOSUNKI POLSKO-LITEWSKIE:

LIETUVIS z 27/V.podaje doniesienia pism warszawskich o rozporządzeniu rządu polskiego co do wydawania przepustek obywatelom litewskim, udającym się na uroczystości koronacji Matki Boskiej w Wilnie. Dziennik dodaje od siebie, że uroczystość tę Polska chce wykorzystać dla swych celów politycznych. Prasa polska już obecnie szerzy wiadomości o rzekomej chęci litwinów-katolików wzięcia udziału w uroczystościach koronacji. Chęci tych obywatele litewscy nie mają, przeciwnie, są zgorszeni z powodu niedopuszczalnego wykorzystywania przez polaków uczuć religijnych dla czysto politycznych celów Polski. Z powyższego przeto względu nietylko katolicy Litwy, lecz litwini i białorusini /obywatele polscy/ nie wezmą udziału w uroczystościach dnia 2.lipca.

ECHO z 26/V. wyraża ogromne niezadowolenie z powodu taktyki socjalistów polskich względem Litwy. Ostatni artykuł "Robotnika" omawiający demarche wielkich mocarstw w Litwie i wyrażający pogląd że socjaliści polscy obecnie gdy Litwa zmuszona będzie wreszcie ustąpić - powinni przystąpić do nawiązania stosunków z demokracją litewską - zdaniem dziennika jest dowodem braku skrupułów socjalistów polskich. Zawsze twierdzili oni, że względem Litwy mają ręce czyste, że Wilno zagarnęli militaryści i że prawicowa dyplomacja usankcjonowała dokonany zamach. Dwulicowa gra socjalistów polskich względem Litwy zasługuje na potępienie z punktu widzenia socjalizmu. Trzeba się dziwić najbardziej temu, z jaką łatwością socjaliści polscy proponują swe usługi najwyraźniejszej tendencji silnych mocarstw rozprawienia się z młodem państwem.

SIEGODNIA z 28/V. /Ryga/ podaje wywiad swego korespondenta z premjerem ministrów Litwy Voldemarasem: Minister m.in.podkreślił, że w stosunkach polsko-litewskich od lutowego demarche mocarstw w Litwie nic nie zaszło. Litwa odpowiedziała na notę z dn. 19/II.rb. i teraz słowo należy do Polski.

POLSKA A KONFLIKT ANGLO-SOWIECKI.

NEUE FREIE PRESSE z 24/V. zamieszcza uwagi pewnego dyplomaty sowieckiego na temat konfliktu angielsko-rosyjskiego. Dyplomata ten sądzi, że Polska nie da się wciągnąć do akcji przeciw Rosji. Niewątpliwie, istnieją w Polsce awanturnicy, istnieją jednak również bardzo spokojni i rozsądni politycy. Większość narodu polskiego nie chce wojny. Polacy wiedzą bardzo dobrze, że z ich punktu widzenia żaden rząd rosyjski nie będzie lepszy od obecnego, albowiem rząd sowiecki nie planuje odnowienia dawnej Rosji, podczas gdy rząd burżuazyjny lub carski w Rosji dążyłby niewątpliwie do ponownego podbicia Polski.

NIEMIECKA PRASA PRAWICOWA z 29/V. oświetla w tendencyjnie zabarwionych artykułach skutki konfliktu angielsko-sowieckiego w stosunku do polityki państw europejskich. Organ niemieckich agrarjuszy "DEUTSCHE TAGESZEITUNG" usiłuje udowodnić, że Polska, nie zrywając za przykładem Anglji stosunków z Sowietami, tem samem sprawiła polityce angielskiej przykrą niespodziankę i rozczarowanie.

LOKAL-ANZEIGER /nacjon./ z 28/V. twierdzi, że Polska prowadziła dotychczas dwulicową politykę zarówno w stosunku do Anglji, jak i do Rosji sowieckiej i że dopiero teraz kiedy polityka zagraniczna Polski stanęła wobec alternatywy i zmuszona jest do opowiedzenia się za jednem z obu tych mocarstw, okazuje się w jak małym stopniu Anglja liczyć może na pomoc ze strony Polski. Rząd polski usiłuje odwrócić uwagę od faktycznego stanu rzeczy, prowadząc zdwojoną akcję prasową przeciwko Sowietom i Niemcom.

2. Z A G A D N I E N I A   O G Ó L N E .

ZATARG ANGLO-SOWIECKI.

THE MORNING POST z 26/V. W art. wstępnym uważa, że argumenty jakoby angielski handel ucierpi bardzo wiele z powodu zerwania, nie są b. przekonywujące. Czyż można porównać korzyści wynikające z handlu z Sowietami ze stratami, jakie przyniosły: strajk węglowy, strajk generalny i zaatakowanie handlu angielskiego w Chinach. Autor zgadza się, że propaganda antysowiecka nie ustanie przez zerwanie stosunków, lecz Anglję przestałyby obowiązywać artykuły traktatu handlowego. Traktat ten uniemożliwiał podjęcie przez Anglję jakichkolwiek środków przeciwko wrogim czynom i propagandzie nieprzyjaciela. Zwalniając się z tych zobowiązań, rząd angielski uczynił krok, bez którego nie mógłby w sposób honorowy przedsięwziąć innych. Autor pisze, że byłoby rzeczą pożądaną, gdyby krok ten był przedsięwzięty wspólnie z innemi państwami, lecz polityka, która doprowadziła do traktatu handlowego, spowodowała utratę zaufania do polityki Anglji wśród jej przyjaciół. Obecny czyn rządu jest pierwszym krokiem do ponownego zdobycia tego zaufania.

THE MANCHESTER GUARDIAN z 25/V. W art. wst. omawiając zerwanie stosunków, pisze, iż poświęca się handel Anglji i spokój europejski i wzamian nie osiągnie się żadnej korzyści. Zastana-

wiając się nad powodami akcji rządu, autor pisze, iż fakty narzuciły mu to, że zapoczątkował akcję, której nie zamierzał przeprowadzić przed dokonaniem rewizji i którą Chamberlain z głębi serca potępia. Drugiem wytłomaczeniem, które może wydawać się możliwe, a które byłoby najbardziej katastrofalne, jest to, iż jest to tylko część antysowieckiej kampanji, którą Anglja ma zamiar przeprowadzić i dla której spodziewa się pozyskać i inne mocarstwa. Autor podkreśla, iż jest rzeczą wątpliwą, czy Rosja, czy też Anglja ucierpiała więcej od wojen interwencyjnych po zawieszeniu broni. Jeżeli Anglja zamierza osiągnąć drogą ekonomiczną cel, który nie udało jej się osiągnąć przy pomocy oręża, to konsekwencje mogą być równie kosztowne dla niej, jak dla Rosji i dla pokoju Europy.

THE MANCHESTER GUARDIAN z 25/V. pisze, że jest rzeczą zupełnie jasną, że żadne z państw nie pójdzie za przykładem Anglji, i nie zerwie stosunków z Sowietami. Opinja rosyjska uważa, że w przyszłości będzie daleko łatwiej prowadzić antybrytyjską propagandę. Z punktu widzenia propagandy Poselstwo Sowieckie w Londynie było tylko przeszkodą do jej prowadzenia.

IBIDEM uważa, że handel Anglji z Sowietami będzie nadal istniał, lecz ograniczy się raczej do sprzedawania przez Sowiety swych produktów Anglji, zamiast kupowania u niej. Niemcy mogą stać się pośrednikiem. Pismo zamieszcza również wywiad z Wise'm, angielskim prezesem Centrosojuza, który oświadczył, że rząd angielski zadaje śmiertelny cios handlowi.

THE DAILY TELEGRAPH z 26/V. Kor. dyplomatyczny pisze, że ustosunkowanie się Włoch wobec akcji rządu angielskiego jest zupełnie przychylne. Urzędowe stanowisko Niemiec wobec Locarna z jednej strony i traktatu w Rapallo i Berlinie z Sowietami z drugiej, musi być neutralne. Cała lewica niemiecka i liczne koła nacjonalistyczne są zakłopotane i niezadowolone oraz zaniepokojone z powodu zerwania, a to ponieważ pragną one bądź zbliżenia z Sowietami, bądź też obawiają się wyboru pomiędzy przychylnem stanowiskiem W.Brytanji czy Sowietów. We Francji Cziczerin i jego podwładni czynią wysiłki, by dojść do porozumienia z rządem francuskim. Autor uważa, że wobec zamknięcia angielskiego rynku handlowego dla Sowietów, będą żądały one francuskich kredytów, jako koniecznego warunku uznania długu. Francja zaś będzie mniej chętnie niż kiedykolwiek dawać gotówkę wzamian za akademickie uznanie długów.

WESTMINSTER GAZETTE z 26/V. pisze w art.wst., że zerwanie stosunków z Sowietami wywołuje prawdziwe zadowolenie tylko w kołach Dickhardów. Co się tyczy stanowiska partji pracy, to autor uważa, iż niepotrzebnie całą krytykę skierowuje ona na kwestję handlu, powinna się była zająć sprawą konsekwencji, jaką zerwanie może pociągnąć w dziedzinie polityki międzynarodowej.

IBIDEM. pisze, że Hamburg ma zastąpić obecnie Sowietom Londyn jako port.

THE DAILY NEWS z 26/V. wskazuje w art.wst. że zerwanie stosunków z Sowietami nie jest dla Anglji rzeczą korzystną. Groźba zerwania jest bezwątpienia pożytecznem narzędziem przekonywującem, kiedy staje się faktem, jest bezwartościowym kłopotem.

THE TIMES z 26/V. Kor. z Waszyngtonu pisze, że zerwanie stosunków angielsko-sowieckich nie wywołało zdziwienia w tamtej-